Kortez, Stąd do wieczności

Nie spieszno mi
Stąd do wieczności
Sama się wprosi
Sama rozgości

Od jej zimnych ust
I czułych objęć
Głębokich spojrzeń
Oderwać nie mogę się

Nie spieszno mi
Do samotności
Igrania z miłości
Zwątpienia w życia sens

Kochałem cię
Bez wzajemności
Dla przyjemności
Nie wiem, co zrobić z tym

Wciąż uczę się
Wspinać mozolnie
Słuchać pokornie
Lepiej prowadzić się

Żyć raz a porządnie
Pomyśleć dwukrotnie
Po trzykroć bić się w pierś

Nie spieszno mi
Więc idę wolniej
Wolniej i wolniej
Najwolniej jak się da